

# Jan Gromnicki

---

W sprawie artykułu A.  
Pawlikowskiej-Piechotki "Nazwy ulic  
i placów : dziedzictwo kulturowe i  
dokument historii : na przykładzie  
Żoliborza Urzędniczego w  
Warszawie 1916-1995" : "Ochrona  
Zabytków" 1996, nr 4

---

Ochrona Zabytków 50/2, 178-179

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dla obszarów miejskich i konkretnie historycznych placów Warszawy (O. Sawicki, T. Zarębska, T. Wyszynska, K. Dumala) oraz formy i lokalizacji pomnika żołnierzy Armii Krajowej (O. Sawicki, S. Broniewski, B. Karczewski, K. Piechotka, E. Ajewski, T. Zarębska, T. Wyszynska, J. Lileyko). Wszyscy wypowiadający się na temat pomnika AK uznali jego usytuowanie przed gmachem Sejmu za wyjątkowo trafne.

Zamykając obrady Wojciech Fijałkowski stwierdził, że retrospekcja w odniesieniu do historycznych placów Warszawy rzuciła światło na ich znaczenie dla żywej tkanki miasta i nakreśliła potrzeby w kształtowaniu jego sylwety. Słusznym wydaje się, aby zespół, który zajmie się sformułowaniem wniosków konserwatorskich składał się z następujących osób: Jarosława Zielińskiego — przewodniczącego warszawskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, prof. Jerzego Lileyki, Bożeny Wierzbickiej oraz przedstawiciela Urzędu Konserwatorskiego m. st. Warszawy.

Podsumowanie Olgierda Sawickiego zawiera następujące wnioski dotyczące poszczególnych kategorii placów warszawskich:

— Plac zespołu staromiejskiego: ze względu na wysoką rangę Starego i Nowego Miasta, wpisanych na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, należy powołać Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz ustanowić Fundusz Rewaloryzacji Zespołu Staromiejskiego „niszczonego” przez rzesze turystów.

— Rynki prywatnych jurydyk: pozostały tylko dwa — plac Grzy-

bowski, którego rewaloryzacji winien poprzedzić konkurs, i Mariensztat, którego aktywizacja poprzez wprowadzenie ruchu turystycznego powinna odciążać Rynek Starego Miasta.

— Plac założenia królewskich: na placu Saskim należałoby odtworzyć kolumnadę nad Grobem Nieznanego Żołnierza, Gmach Sztabu Generalnego i przenieść na dawne miejsce pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, odtworzyć Pałac Brühla, na miejscu dawnych oficyn pałacowych wzniesić nowoczesne pawilony dostosowane do otoczenia i zrealizować pod placem wielopoziomowy parking.

— Plac powstałe w drodze przekształceń: należy zorganizować konkurs na urządzenie Placu Zamkowego z Podwalem i kościołem św. Anny; dla pałacu przy placu Krasińskich zaprojektować przedpole do linii żeliwnych studni w kształcie kamiennego dziedzińca otwartego od frontu i ujętego blokiem zieleni po bokach; poddać ponownej analizie projekt gamchu Sądu Najwyższego pod kątem zmiany olbrzymiej skali szpiżowej kolumnady; na placu Teatralnym odtworzyć północną stronę z Pałacem Jabłonowskich i kościołem kanoniczek, przesunąć pomnik Nike *vis-à-vis* Hipoteki, poddać analizie możliwości usytuowania parkingów pod płytą placu oraz przewidzieć docelowo likwidację wieżowców w rejonie ul. Bielańskiej; dla otoczenia Arsenalu trzeba opracować wytyczne urbanistyczne—konserwatorskie.

— Plac okresu międzywojennego: ich stan może się poprawić w chwilę rozpoczęcia projektów

linii metra (plac Inwalidów, Wilsona i Narutowicza).

— Plac Peerełu: MDM, Zbawiciela, Łatawiec czekają na decyzję uprządkowania.

Wojewódzki Konserwator Zabytków winien z urzędu opracować kompleksowy raport o stanie i potrzebach w odniesieniu do placów stolicy.

Na koniec Autor wysuwa dwa postulaty:

1 — towarzystwa i fachowe stowarzyszenia przy udziale wojewódzkiego konserwatora zabytków winny organizować sympozja na temat warszawskich placów, a uchwalane wnioski winny być przedstawiane prezydentowi;

2 — w naradach winni brać udział specjaliści z dziedziny inżynierii miejskiej, a przede wszystkim komunikacji. Nad sposobem wdrażania wniosków winna czuwać organizacja będąca gospodarzem konferencji.

Wydawcy tomu pomyśleli — za co im chwała — o indeksie osób, co jest dużą zaletą publikacji. Dobrze też, że wstęp został opublikowany również w tłumaczeniu angielskim, zaś referaty uzupełniono streszczeniami w tym języku, w jakimś stopniu wprowadza to bowiem książkę, a co za tym idzie podjętą w niej problematykę, w obieg międzynarodowy. Ilustracje natomiast są za bardzo ścięśnione, co nie czyni ich przejrzystymi.

Należy podkreślić na koniec, że drugi tom serii poświęcony historycznym placom Warszawy stanowi piękny i zarazem potrzebny wkład Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w uświetnienie 400-lecia stołeczności miasta Warszawy.

Marian Paździor

### W sprawie artykułu A. Pawlikowskiej-Piechotki *Nazwy ulic i placów — dziedzictwo kulturowe i dokument historii (na przykładzie Żoliborza Urzędniczego w Warszawie 1916–1995)* — „Ochrona Zabytków” 1996, nr 4

Podjęcie przez p. Annę Pawlikowską-Piechotkę sprawy ochrony nazw ulic w jednym z ciekawszych osiedli Warszawy jakim jest niewątpliwie Żoliborz Urzędniczy, należałoby powitać z radością, jako jeszcze jeden argument wobec podejmowanych dotychczas starań o wzięcie ich w ochronę. Jednak w trakcie lektury poja-

wia się szereg wątpliwości, które pozwałam sobie przedstawić poniżej. Z góry jednak pragnę się zastrzec przeciw zarzutowi negowania prawa mieszkańców do wyrażania opinii (czy bowiem decydowania?) w sprawie nazw miejscowych.

W artykule p. Anny Pawlikowskiej-Piechotki wartościowy jest

niewątpliwie katalog zmian nazw ulic w latach 1916–1926, 1926–1939, 1939–1945, 1945–1989 oraz po roku 1989. Cezury te uznać należy za oczywiście słuszne, jeżeli językoznawcy nie wnieśliby do nich zastrzeżeń. Na tym niestety kończą się walory opracowania. Wątpliwości budzą zresztą już wstępne uwagi Autorki jak też ko-



mentarze do poszczególnych faktów zmian, jeżeli słuszne — to zazwyczaj nadmiernie subiektywne. Takie są również końcowe wnioski, jakkolwiek nie sposób odmówić zasadności niektórym ze stawianych przez nią pytań.

Nie jest więc prawdą, że nazwy warszawskie nie były przedmiotem głębszego zainteresowania i badań językoznawczych, a także analiz i wynikających z nich postulatów zachowania i ochrony, że wymienię tu jedynie prace prof. Kwiryny Handtke, wybitnej językoznawczynie i specjalisty nazewnictwa miejskiego, jak również publikację materiałów sesji pt. „Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej” oraz sesji poświęconej problematyce miejskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w roku 1996<sup>1</sup>.

Geneza pochodzenia nazw miejscowych nie jest również — jak chce Autorka — jedynie wynikiem działań „narzuconych przez władzę” lub nawet „żądań społeczeństwa”, a więc apodyktycznych i subiektywnych poczynań. Kształtowały się one i powstawały w wyniku określonych procesów historyczno-kulturowych, co właśnie stanowi o ich historycznej, źródłowej a więc i „zabytkowej” wartości. Walory i znaczenie nazw przywołane przez Autorkę są więc jedynie częścią i niejako „wierzchnią warstwą” problemu.

Nie jest też niestety prawdą, że nadawanie nazw, szczególnie ulic warszawskich, opiera się na ustawie z roku 1968. Reguluje je bowiem generalnie w skali kraju ustawa samorządowa, zaś w Warszawie tzw. potocznie ustawa warszawska z roku 1994. Do roku 1990 prawo nadawania nazw ulicom znajdowało się w gestii Rady Warszawy, następnie — jak w całym kraju — rad gmin-dzielnic, zatwierdzał je Prezydent Warszawy. Obecnie, po roku 1994 powrócono do przekazania tej funkcji Radzie Warszawy. Wyłoniła ona w tym celu odpowiednią komisję, podkomisję oraz posiłkuje się stworzonym przez Prezydenta Warszawy Zespołem Nazewnictwa, grupującym specjalistów tej problematyki, językoznawców, historyków oraz osoby związane z konserwacją zabytków. W archiwum Zarządu Miasta znajduje się m.in. stworzony przez ten zespół bank danych nazewnictwa Warszawy, zawierający całość dokumentacji zmian, postulowanych nazw i „wolnych” miejsc. Znajdują się tam wnioski mieszkańców i protokoły posiedzeń z opiniami i uzasadnieniami dotyczącymi wszelkich zmian dokonanych w ostatnich latach, jak też wniosków nieuwzględnionych.

Słusznie stwierdza Autorka, że problematyka nazewnictwa nie była dotąd uwzględniona w treści ustawy o ochronie dóbr kultury. Nie wspomniała jednak, że znała

się ona — i to w dość szerokim zakresie — w projekcie nowej ustawy, upowszechnionym i dyskutowanym w środowiskach konserwatorskich. W projekcie tym cały akapit dotyczy zabytków niematerialnych, w tym nazw o znaczeniu historycznym. Postulowany w artykule wpływ środowisk konserwatorskich, a także Państwowej Służby Ochrony Zabytków, co brzmi bardziej konkretnie, jest również od lat postulatem środowisk konserwatorskich, wyrażonym w projekcie ustawy. Obecnie możliwość działania PSOZ w tym zakresie ogranicza się do wprowadzania zapisu dotyczącego m.in. ochrony nazewnictwa do planów zagospodarowania przestrzennego (planów miejscowych).

Warunki i zasady ochrony nazw, nie tylko zresztą miejskich, ulic i placów, lecz również innych, a więc miejscowości itp., winny wypracowywać środowiska specjalistów, szczególnie językoznawców, przy udziale np. historyków, urbanistów i innych, formułować zaś specjaliści prawa ochrony zabytków. Opinie mieszkańców, jak również inne emocjonalne zazwyczaj postulaty formułowane przez Autorkę w formie raczej publicystycznej, winny być brane pod uwagę jako głosy opinii publicznej, jednak nie jako głos decydujący.

Jan Gromnicki

1. K. Handtke, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992; K. Handtke, H. Szwankowska, J. Zieliński, J. Gromnicki, *Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej* (w:)

*Krajobraz warszawski*, Warszawa 1994; J. Gromnicki, *Zabytki niematerialne* (w:) *Zarys problematyki ochrony zabytków*, Warszawa 1996, s. 153–158; K. Handtke, *Czynniki stabilizujące i destabilizujące na-*

*zewnictwo miejskie* (referat wygłoszony na sesji pt. „Miasto” zorganizowanej przez TONZ i IS PAN w maju 1996 r. w Warszawie). Szczególnie w pracach K. Handtke dalsza bogata literatura przedmiotu.

**Konserwatorzy dzieł sztuki, pod red. J. Zajączkowskiej-Kłody, Łódź 1995,  
Wydawnictwo Konserwatorów Dzieł Sztuki, s. 80**

Nakładem Wydawnictwa Konserwatorów Dzieł Sztuki, wydawcy „Biuletynu Konserwatorów Dzieł Sztuki”, ukazał się informator-lista konserwatorów dzieł sztuki. Jak stwierdzają we wstępie autorzy, powstał on jako wynik wieloletniej współpracy Redakcji „Biuletynu Konserwatorów Dzieł Sztuki” oraz Zarządu Głównego

Związku Polskich Artystów Plastyków.

Już poprzednio tego rodzaju listy publikowane były na łamach „Biuletynu”, w numerach: 3/1990 (667 nazwisk konserwatorów), 3/6/1991 i 4/7/1991 (746 nazwisk), 3/10/1992 i 4/11/1992 (746 nazwisk). Obecna lista zawiera 1591 nazwisk i powstała na skutek

konsekwentnej rozbudowy i uzupełniania poprzednich, m.in. poprzez pozyskanie danych o absolwentach wydziałów konserwatorskich wyższych uczelni, tj. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Warszawie oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, osobach które otrzymały uprawnienia konserwatorskie